

Michał Wolny
RZECZOWYOBRAŻNIA

Postaci:

Jaś

Staś

Pies Mihau

Ryby

Piaskownica

Drzwi/Krzesło

Jaś może grać wszystkie pozostałe postaci, prócz Stasia oczywiście

I. BIAŁY

Scena w szarościach albo bieli. Jaś wprowadza dzieci.

Jaś

Idzie rak, idzie rak
czasem naprzód czasem wspanak.
Idzie rak nieborak
jak uszczyplnie, będzie znak!

Spóźniliście się mili państwo. Pół godziny. To nieelagancko. Dziś wyjątkowo proszę, wejdźcie. Nie będziemy jednak zaczynać od początku.

interakcja z dziećmi

Ile masz lat? A Ty? Kto z Was chce być dorosły? Jak masz na imię? Ja nazywam się Franek, Arek, Krzysiek, Jacek.

wymienia imiona dzieci

No co? Nie wyglądam jak Krzysiek? No dobrze, rodzice najczęściej wołali: "Jaś umyj zęby, Jaś idź spać, Jaś zjedz szpinak, Jaś, Jaś Jaś." A to właśnie jest Teatr. Na codzień nieładnie jest kłamać, nie? A tutaj można. Wy chcecie zebym kłamał? To zupełnie inny rodzaj kłamstwa. Nikomu nie wyrządza krzywdy.

Pochodzę z trochę wyższego miejsca, ale mamy dużo podobieństw.
Chciałbym żeby ludzie mogli latać. Na szczęście latają w mojej głowie. O tak!
zamyka oczy

Teraz wy wszyscy latacie. I wszyscy od teraz będą latać!
Idzie raczek Nieboraczek
jak ugryzie będzie znaczek!

wyciąga patyk
Co to jest?

interakcja z dziećmi

Dzieci

patyk

Jaś

Nie!
A.... Teraz? Co to jest?
podrzuca, dmucha, etc.

Dzieci

Rakieta!

Jaś

Tak! To rakieta.

A może....

Staś ziewa

Jaś

Staś dziś jest nie w sosie.

Chodzi jak ten rak.

Ma nas wszystkich w nosie

Czy mu czegoś brak?

coś z nim nie tak.

Co to jest?

Staś

Drewno?

Jaś

dmucha, podrzyca

A może Ptak?

Jaś:

ile masz lat?

Staś:

Trzydzieści pięć.

Jaś:

A może masz pięć lat?

Masz pięć lat!

Staś wykonuje polecenia. Improwizacja.

Jesteś gruby, grubszy najgrubszy, masz odstające uszy i wielkie oczy, masz skosne oczy, zaraz idziesz do szkoły, bardzo chcesz, nie chcesz etc.

śmieją się

Staś

Nie wygłupiaj się.

Jaś

Czemu?

Staś

Dzieci patrzą.

Jaś

Czemu?

Staś

Nawet nie pamiętam tego jak miałem pięć lat.

Jaś

Czemu?

Staś

Czemu?

Jaś

Niczego?

Milczenie

Jaś

Idzie rak nieborak

Jak uszczypnie będzie...

Zagadka!

Idzie rak nieborak

Ale czerwonego brak

Drzewo plum banan spadł

Ale żółty kolor skradł

Niebo jest blade też

Chyba pokłół go ten jeź

Staś:

Kto?

Jaś:

jakiś zwierz!

Idzie raczek nieboraczek

jak uszczypnie będzie..... ptaszek

robi jaskółkę

do Stasia

kto się nie bawi ten trąba!

staje na desce leżącej na scenie

Jaś

Na czym stoisz?

Staś

(nie wiem) na kawałku drewna?

Jaś

Na czym stoisz?

Staś

Mówię, że na kawałku drewna,

Jaś

Na czym stoisz?

Staś

Nie chce mi się już.

Jaś

Na czym?

Staś

arogancko

na beczce.

Jaś

A co w tej beczce?

Staś

Noga mi drętwieje

Jaś

Jaki kolor ma żyrafa

Staś

Żyrafowy.

Jaś

A cytryna

Staś

Kwaśny

Jaś

To jest smak

Staś

nie smakuje

Jaś

To nie tak

Staś

A jak?

Staś

Bleach

Jaś

Stasiu! Stasiu! na czym stoisz?

Staś

Na beczce?

Jaś

co w tej beczce?

Staś

Kapusta i kwas.

Jaś

No to łapcie nas!

II. NIEBIESKI

dzwoni deska (jak telefon)

Staś

kto tam?

cały czas trzyma tel w rece i mówi do telefonu. Mihau wpatruje się w Stasia z tyłu.

Pies Mihau

Hau hau

Staś

Hmm?

Mihau

To ja.

Staś

Jaki ja

Mihau

Mihau

Staś

Po co pan dzwoni, rodziców nie ma w domu

Mihau

Po co? Dzwoni? Dlaczego? Chcę.

Staś

Dlaczego?

Mihau

Dlatego?

Staś

Dlaczego?

Mihau

Dlaczego?

Staś

To bez sensu.

Mihau

Czemu wy ludzie tak dziwnie gadacie.

Staś

Co? eee....

Mihau

Hau Hau. No właśnie. Same dyrdymały. Po co wam tyle języków, angielski, polski, chiński, francuski, jidisz. My psy rozmawiamy w języku hau hau i wszyscy się dogadujemy.

Wszystko rozumiemy. Hau hau.

nie rozumie

Staś

Czego chcesz?

Mihau

Rzuc mi patyk.

Staś

???

Mihau

Rzuc mi ten patyk!

Staś

zauważa Mihaua za nim i że trzyma patyk w ręce

A! Ten patyk!

zdziwiony

Co!?

Mihau

Patyk patykowaty! aport gamoniu!

Staś RzUCA. Biegnie i wraca.

Mihau

Mam zagadkę!

Bociana dziobał szpak,

a potem była zmiana,

i szpak dziobał bociana.

A potem były jeszcze trzy zmiany.

Ile razy był szpak dziobany?

Staś

interakcja

Nie wiem. Czy ktoś potrafi to policzyć?

Dzieci

Ani razu!!

Mihau

Aport!

śpiewa

Jeśli jesteś flejtuchem

Gdy ci jakoś źle

Podrap mnie za uchem

Wtedy tarzam tarzam się!

Hau hau hau

To jest takie piękne

Hau hau hua

Mogę całą noc

Hau hau hau

Zaraz znowu szczeknę

Hau hau hau

No to pełna moc!

Hau hau hau

solo

Aport!

Aport!

Aaapooorrrttt!

Staś rzuca, on rzeczywiście biegnie. Wraca zażenowany.

Mihau

Matko, ile razy sie można na to nabrać

Staś znów rzuca.

Aport!

Śmieją się, tarzają po podłodze. Pies znika.

Staś

Dziwne.

Jaś

Coś się stało?

Staś

Nie nic, wydaje mi się, że... Zaraz przejdzie.

Jaś

Z westchnieniem

Ene, due, rabe,

połknął bocian żabę

a żaba bociana

cóż to za zamiana...?

Ene, due, rabe,

złapał Chińczyk żabę,

a żaba Chińczyka

– co z tego wynika?

Jaś sie śmieje.

Staś

Zmęczyłem się. Idę.

wychodzi

Jaś, dzieci

Nie udało się. Trudno.

Ale!

Staś zatrzymuje się

Na pocieszenie zagrajmy w grę, a potem pójdźmy do domu.

Staś:

Może następnym razem!

Jaś

Może!

Cisza na morzu, cisza na scenie

Kto się odezwie ten będzie....

Staś

Leniem

Jaś

Ryba!

Staś

Ryba?

Jaś wskazuje na Stasia, że ten przegrał

Jaś rybem bezdźwięcznym językiem odpowiada mu.

Staś

Daj spokój.

Będziesz tak się wygłupiał?

Mogę już usiąść?

Trudno mi się z Tobą gada.

Jaś

pisze na ścianie kredą.

Jako przegrany musisz... pokazać jak robi ryba.

Staś chce coś powiedzieć. Jaś go ucisza. Staś bierze kredę i pisze.

Staś

Dlaczego milczysz?

Jaś

JAK ROBI RYBA.

Robi to niechętnie i nieśmiało, zaraz potem wymuszonym uśmiechem deprecjonuje to co zrobił. Jaś w końcu pomaga mu i rozśmiesza Stasia. Jeśli będzie za głośno, ucisza go. Bawią się coraz lepiej. Pojawia się kolor niebieski. Stas go zauważa; nagle.

Staś

A kto powiedział że ryby nie mogą mówić.

Staś zamiera, duże napięcie spowodowane złamaniem zasad gry. Jaś w końcu wybucha:

Jaś

provokacyjnie

Dzieci i ryby głosu nie mają!

Staś

imituje rybie cmokanie,

Jaś

odpowiada tak samo

Staś

Popływamy brzuchami do góry.

Jaś

Tak pływają zdechlaki

Staś

No właśnie. Kamuflarz majtku!

Jaś

wykonują czynności

Brzuch do góry

brzuch w bok

prawy lewy

i skok

Staś

Gdzie jest rekin?

Jaś

Z drogi śledzie

Z drogi szprotki

Na obiedzie

Jest u ciotki

Gdzie jest rekin?

Staś

Z drogi Leszczu
Z drogi pstrągu
W pięknych alpach
Na wyciągu
Gdzie jest rekin?

Jaś

Z drogi sumy
i karasie
rekin gra
na kontrabasie

Staś

Stop! Przecież rekin nie może..

Jaś

Nie, ten może! Ten wszystko może

Staś

O nie, właśnie nadpływa!

Jaś

Rekin!

Staś

Meduzy!

Jaś

Puszczają atrament!

Staś

Chcą na złapać w pułapę!

Jaś i Staś

Ele mele hyc,
gdzie się mamy kryć,
czy pod deski
czy pod piach
wszędzie mamy strach!

wyrzuca ich na ląd.

III. ZÓŁTY

Piaskownica

ziewając

Jestem w rozsypce. Co za nuda.

Staś

Kto tam?

Piaskownica

Kto to powiedział?

Staś

A kto to to powiedział?

Piaskownica

Kto to to to już słyszę głosu. nie jest dobrze. będzie ze mnie błoto.

Staś

Gdzie ty, skąd?

następuje na piaskownicę

Piaskownica

Ała! Stoisz na mnie geniuszu

Staś

A! Co się stało?

Piaskownica

Przepraszam. Co się stało?

Staś

Przerpaszam.

Piaskownica

Przepraszasz?

Staś

Przepraszam.

Piaskownica

Przepraszam!

Staś

Tak! Przepraszam! Jestem Staś.

Piaskownica:

AaaaaaaPiaskownica

Staś

Cześć Aaaaaaaaapiaskownico.

Co Ci się stało?

Piaskownica

Trzy dni i trzy noce padało.

Więc leżałaaaaaaaaam i leżaaaaaaaaam i nie mogę, nie mogę się ruszyć. Wiesz ile dni tak leżę?

Staś

Trzy?

Piaskownica

Już po mnie nawet widać.

szlocha

Staś

Nie jest tak źle.

Piaskownica

placzliwie

Zakopcie mnie od razu do piachu

Staś zmieszany

Pomożesz mi?

Staś

Nie wiem jak.

Piaskownica

Proszę.

Zamknij oczy. Przynajmniej tak robią inne dzieci. Zamknij.

Staś

zamyka

Dobra, co dalej?

Piaskownica

Nie wiem, to ty jesteś dzieckiem.

Staś

Nie tak prosto być dzieckiem jak wszyscy myślą.

Piaskownica

Nie otwieraj oczu i siedź cicho. Może się uda.

Staś

zamyka z łaską

To nie działa.

nic się nie dzieje, długa cisza. w końcu piaskownica ożywa. Staś otwiera oczy i patrzy zdumiony.

Staś

Wow! Jesteś super aaa...piaskownicą!

Piaskownica

dostojnie

Ustalmy jedno. To moje królestwo. Od teraz ja tu rządę. Zbuduj mi zamek.

Staś

Przecież Ci pomogłem

Piaskownica

Milcz.

szeptem

Nie umiesz się bawić?

wraca do formy

Przyjaciele mówią na mnie Aaaaapustynia. Może kiedyś zasłużysz, żeby tak do mnie mówić. A teraz zbuduj mi najpiękniejszy zamek jaki kiedykolwiek istniał. Jeszcze jedno. Jeśli nie zdążysz w pięć minut, każę Cię ściąć. Hahaa!

Staś

Zrobię dla ciebie najlepszy zamek dla Królowej aaa piaskownicy pod słońcem!

Piaskownica

Mam nadzieję. Do roboty!

Staś zaczyna budować. Mogą mu pomóc dzieci

Piaskownica

do siebie

Albo będę kazała zakopać Cię w piasku. Z litości zostawię tylko głowę, a i tak będą przylatywać ptaki.... hahaha!

Staś

Gotowe.

Piaskownica

To ma być moja forteca? Tylko na tyle Cię stać!?

burzy zamek

Jeszcze raz! Czas się kończy!

ziewa

Piaskownica

Cii! Ktoś idzie.

Piaskownica znika

Staś

Widziałeś!? I po dziś dzień dzieci budują zamki z piasku, dla aaaa... piaskownicy!

Śmieją się razem

Staś

Ale to jest superowe!

Jaś

Nie widziałem

Staś

Widziałeś.

Jaś

Nie widziałem

Staś

Widziałeś.

Jaś

Nie widziałem.

Staś

Widziałeś.

Jaś

Widziałem

Staś

Nie widziałeś

Jaś

Widziałem

Staś

Nie widziałeś

Jaś

Masz rację, nie widziałem.

Staś zdezorientowany

Jaś

Chwilę się zdrzemnąłem i nic nie widziałem.

Staś

Nic?

Jaś

Nic

puszcza oko do dzieci. szeptem

To właśnie teatr.

do Stasia

To już koniec zabawy. Możesz wracać na miejsce.

Staś

Jak to koniec. Teraz!?

Jaś

Przecież nie chciałeś.

Staś

Teraz chcę.

Jaś

Daj spokój. Usiądź na miejsce.

Staś

Jeden raz.

Puka go w klatę piersiową. Głuchy, drewniany dźwięk. Staś ignoruje to.

Jaś

Chcę, chcę, chcę.

Staś

Tak, chcę. Wymyśl coś.

Jaś

Ale ja nic nie wymyśliłem.

Staś

daj mu patyk

No, dalej.... huuuu huuu

Na wysokiej górze

rosło drzewo duże.

A zwało się drzewo to:

Aplipapliblikeblau.

A kto tego nie wypowie,

ten nie będzie grał.

Nic się nie dzieje. Staś pod presją sam aranżuje zabawę.

IV. CZERWONY

Staś kuca i nasłuchuje podłogi

Staś

Co mówisz?

Staś Do Jasia

Mam się zapytać drzwi.

Podbiega do Jasia i ciągnie go do drzwi.

Nic z tego. Może z tobą będzie chciał pogadać.

Staś staje za nimi. Zmienionym głosem drzwi.

Drzwi

Mów!

Jaś

Co mam mówić?

Drzwi

Przecież do mnie przyszedłeś. Wiesz co masz mówić.

Jaś

Nie wiem

Drzwi

Skoro nie wiesz, idź do krzesła.

Staś

Widzisz, odsyłają nas jak w urzędzie. Ale to nic.

Podbiega do krzesła

Krzesło

Znowu to samo!

Krzesło ożywa wraz z całą salą martwych przedmiotów. Staś odskakuje. krzesło zaczyna się wiercić. Panele w podłodze podnosić, drzwi zamykać się i otwierać.

Krzesło

Ciekawe co teraz zrobisz.

Staś

Mam coś zrobić?

Krzesło

I tak coś zrobisz. Poczekam.

Cisza

Staś

Jeśli muszę

Siada na nim ostrożnie

Krzesło

Wiedziałem. Zawsze to samo!

odskakuje

Staś

Zrobiłem coś złego?

Krzesło

Nie no wcale, nie martw się. Przywykłem. Siadają i siadają i myślą, że jestem wielbłądem, koniem albo nie daj boże osłem! Spróchnieje, rozpadne się i tyle z tego z tego życia.

Staś

Kim chciałbyś być?

Krzesło

To moje prywatna sprawa.

Staś

Mogę o coś zapytać.

Krzeseł

Oczywiście.

Staś

Czemu się tak wiercisz?

Krzeseł

Chcę wejść na stół.

Staś

Po co?

Krzeseł

Zawsze jest nade mną. Zawsze jest większy i wyższy. Myślę, że nie traktuje mnie poważnie.

Staś

To zabawne.

Krzeseł

Śmiesz Cię to?

Staś

Nie, nie, w żadnym wypadku.

Krzeseł

Robiłem to już milion razy. To w zasadzie mój popisowy numer, wszyscy mnie z tego znają. Ćwiczysz małe rzeczy, żeby potem móc sięgać po te wielkie, a wtedy...

Staś

Podsadzę Cię.

Krzeseł

Co? W żadnym wypadku.

Staś

Może jednak.

Krzeseł

Po co? Lubię sam zdobywać szczyty.

Staś

Ile ich już zdobyłeś?

Krzeseł

Wiele.

Staś

A największy?

Krzeseł

Był taki jeden bukowy stół, ogromny, lakierowany, jedna chwilka i byłem na nim, a jak się zdziwił, ile potem pisali w gazetach, ale to tylko stoły... co robisz?

Staś

A nie wiem. O rzeczywiście. Chyba cię podnoszę.

podnosi go

Krzeseł

Nie, zostaw!

Staś

Zobacz!

Krzeseł

Ale ja nie chcę.

Staś

Otwórz oczy.

Krzeseł

Wow.

Staś

Ale?

Krzeseł

Chciałbym być rumakiem który pędzi i zwiedza świat!

Staś

Wierzę w Ciebie.

Krzeseł

Serio?

Staś

Jasne. Pozwolisz, że na tobie usiądę

Drzwi

Znowu?

Staś

Zaufaj mi.

siada i wierzga na nim

I jak?

Krzesło

Fajnie...

Staś

No to zobacz teraz!

Wierzga coraz intensywniej, w końcu krzesło się rozpada.

Krzesło

Aaaaa! Już po mnie!!! Umarłem! Powiedz moim rodzicom, że ich Kocham!!!

Staś

Spokojnie, zaraz coś...

Krzesło

Żegnajcie! Przyjaciele i wrogowie. Przebaczam wam wszystkim. Pamiętajcie o mnie!

Staś podnosi jego kawałki i animuje.

Co robisz?! Pozwól mi odejść w spokoju!

otwiera oczy, orientuje się w nowej sytuacji

W zasadzie... to jest super!!! Dziękuję Ci

przytula go

Nie ma czasu do stracenia. Teraz kiedy już mogę pędzę jak najdalej! Może się jeszcze spotkamy!

Wybiega, dzikie krzyki euforii. Pojawia się kolor czerwony. Staś zostaje sam

Staś

Pałka zapalka dwa kije,
kto się nie schowa ten kryje:
Raz, dwa, trzy, start gry!
Siedzi Jasiu koło krzaka
gapi się na ślimaka.
Raz, dwa, trzy
kryjesz ty!

V. CZARNY

Staś liczy, szuka, ale znajduje tylko dechę. Szuka Jasia, coraz bardziej zaniepokojony

Staś

Gdzie jesteś? Jasiu! Jasiu! Jasiu!

zniecierpliwiony

Jasiu

Blackout. Głos z offu, cisza. smery.

Staś

Jest tu kto?

Echo

Tuktotuktotukto

Staś

Jaś!

Echo

Aśaśaśaś

Staś

To nie jest śmieszne!

Echo

jestśmiesznejestśmiesznejestśmieszne

Cisza

Staś

mówi, ale ostrożnie, czy echo nie powtarza.

Jasiu, jeśli to żart to już mnie wystraszyłeś.

Echo

Jeszczeeszcze

cisza. Mówi po nosem, milczy i dopowiada

Sam, z tym wszystkim. Wróć i powiedzą, że zdiecinniałem.

Muszę być dorosły, odpowiedzialny, Było miło ale się skończyło... do diabła z tymi rymowankami.

Do widzenia.

zatrzymuje się przy wyjściu, czuć, że coś go bardzo trapi

Staś

A może...

Zamyka oczy i znajduje deskę

Zaraz zaraz. Nie, nie może być. Czy to Ty?

ściąga skrzydła i silnik, dmucha. Wystarczy o tak.... Animuje z pełną wiarą raketę kosmiczną.

Pan deska wkracza do akcji!

zabawa z deską

ble ble ble

Auauauauauaua

Grrrrrrrr

Mniammniammniam

Bźbźbźbź

Pszpszpszpsz

Już pamiętam. miałem przyjaciela, dawno temu.

Powoli się rozjaśnia. Scena wielobarwna, tęczowa, wesola. Kolory wróciły. I to dużo więcej.

Pamiętam! Pan patyk był przy tym jak kiedyś bawiliśmy się z Mihauem, albo w piaskownicy! Nie wszędzie mogłem go zabierać; stąd jego moc przenikania w inne przedmioty. Pan deska krył się w drabinie, krześle, panelach, łóżku, drzwiach. Obowiązywała jedna prosta zasada. Rzecz musiała być choć częściowo z drewna. Pan Patyk.

A gdzie Jaś?

Jaś

Wchodzi jako sprzątac.

To już koniec spektaklu. Możecie iść do domu.

Staś

Jaś!

Jaś

Nie żaden Jaś, tylko Franek, Arek, Krzysiek, Jacek.

Pomoże mi Pan czy będzie tak stał?

Staś

Chyba chwilę postoję.

Podziwia kolory jego świata.

Ile ma Pan lat?

Jaś

Trzydzieści.

Staś
i pięć.

rechoczą i wychodzą.

Staś i Jaś

Idzie pani tup tup tup
dziadek z laską stuk stuk stuk
skacze dziecko hop hop hop
żaba robi dłuugi skok!
Wieje wietrzyk fiu fiu fiu
kropi deszczyk puk puk puk
deszcz ze śniegiem chlup chlup chlupa grad w szyby łup łup łup!
Świeci słońko, wieje
wietrzyk pada deszczyk...
czujesz dreszczyk?

Koniec